NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, wtorek 12 listopada 1929 Nr. 303

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.650.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata:	mies.	kwart.
w Krakowie i prowincji	Zł. 6'00	Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką poczt.	6'60	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Kartele i kupiectwo

Przemysł organizuje się intenzywnie w kartele. Dzieje się to w ostatnich latach daleko szybciej jak do niedawna. Celem kartelu jest opanowanie rynku, wykluczenie wzajemnej konkurencji, podniesienie ceny, ustalenie warunków sprzedaży, ustabilizowanie produkcji. Przez kontrolowanie rynków zbytu można zapobiedz nadprodukcji, która powoduje depresje gospodarcze i derutuje ceny. Dyktat kartelu może być celowym, o ile nie przeciąga struny, nie wyzyskuje barjery celnej, o ile nie niszczy dotychczasowego trybu zbytu, o ile tępi wybujałości, niszczące tak produkcję jak i handel.

Kartel staje się zbytecznym, o ile w danym przemyśle za duży procent producentów pozotaje poza kartelem, o ile aparat sprzedaży kartelu staje się za kosztownym, o ile kartel chce wyeliminować handel, co powoduje albo zbyt wielkie podrożenie produktu albo zmusza kupiectwo do sprowadzania zagranicznego konkurencyjnego towaru. Kartel się nie utrzyma, o ile poszczególni przemysłowcy, należący do kartelu, chcą na własną rękę, na swoją korzyść korygować zbyt, przez sprzedaż poza kartelem części swej produkcji na innych warunkach.

Kartel normalnie stara się w czasach konjunktury stwarzać sztuczny brak towaru, aplikuje wówczas w krótkich odstępach zwyżkę cen, powoduje odbiorców do magazynowania produktu, koryguje kondycje, ogranicza kredyt, domaga się rychlejszej zapłaty w gotówce, zupełnie zapominając, że po konjunkturalnych czasach przyjść musi depresja. Zagranica obserwuje takie zbyt pochopne pociągnięcia kartelu i zjawia się na rynku — w chwili dla kartelu najmniej wygodnej — co powoduje zwykle rozbicie kartelu. Kartele opierają się na barjerach celnych, na specjalnie spreparowanych taryfach przewozowych, na zmowach poprzez granice państwa.

Cały szereg przemysłów osiągnął nawet monopolowe stanowisko i ta wiara w potęgę kartelu zachęca coraz to nowe gałęzie produkcji krajowej do łączenia się w kartele. Czas depresji jest dla istniejących już karteli największą próbą wytrzymałości, bo mniejszy zbyt daje asumpt niezadowolonym do frondy i wyłamania się z pod rygorów kartelu, lecz i z drugiej strony depresja jest najlepszym czasem do zorganizowania opornych, bo konkurencja zniszczyła dochodowość w produkcji, bankructwa zniszczyły dorobek kilkuletni i dalsze konkurencyjne zwalczanie się czyni beznadziejna wiarę w lepsze jutro. Dlatego też widzimy obecnie na każdym kroku poczynania, które mają na celu doprowadzać do kartelu.

Odwrotną stroną kartelu są zwykle w każdej branży znajdujące się placówki wytwórcze o przestarzałych metodach i urządzeniach, które powinny uledz zlikwidowaniu, a tu taki „przemysłowiec" zwykle domaga się wygórowanego kontyngentu lub wysokiej miesięcznej kwoty, by zamknął swe warsztaty. To obciąża kartel, jak też synekury dla różnych dygnitarzy, które kartele stwarzają celem uzyskania poparcia czynników oficjalnych lub bankowych.

Kupiectwo do tej chwili neguje kartele. Kupiectwo od lat zepchnięte zostało do defenzywy i nie zdaje sobie sprawę, że defenzywa może być w walce chwilowo tylko korzystnym manewrem, — na dłuższy dystans w defenzywie się rzadko wygrywa. Kupiec, z natury rzeczy musi ciągle iść naprzód, defenzywa oznacza zwykle cofanie się, tak musi być pojęta rola dzisiejszego stanu kupiectwa wobec karteli w Polsce. Specyficzne warunki polityczne stworzyły podłoże dla opinji o kupcu wyjątkowo niekorzystną. Fiskalizm nastrojono na tę nutę, chociaż opinja nieco ostatnio już stała się wyrozumialszą w stosunku do tej, jaką kupiec zażywał w czasach inflacyjnych. Cięgi, które kupiec otrzymuje od fiskusu, nie znajdują moralnego sprzeciwu ze strony reszty społeczeństwa. Kupiectwo wskutek braku trybuny sejmowej, wskutek partyjnictwa, które nie chce się angażować na rzecz kupiectwa (bo to musiałoby obciążać inne warstwy społeczne) od lat jest niszczone, a taktyka obrony kupiectwa jest w najlepszym razie defenzywną. Walka defenzywna wobec przerostu fiskalizmu, nie dała do tej chwili żadnego rezultatu. Skonstatuje o obecnie poszczególny kupiec, że urzędy skarbowe gruntownie rozprószyły jego wszelkie nadzieje na zmianę kursu.

Skoro kartel przybiera maniery dyktatorskie, to przeciwstawienia się defenzywą ze strony kupiectwa nie można nazwać czynem bohaterskim. Podswiadomie liczy się kupiec z tem, że kartele długo istnieć nie będą, że nastrój opinji publicznej, dziś dość przychylny kartelom, zmieni się, ze antagonizmy pomiędzy przemysłowcami wybuchną ponownie i wówczas znów wróci kupiec dos wego sposobu zakupu i kartele będą tylko epizodem, gorzkim wprawdzie, ale przemijającym.

Kupiec dziś rozważa często, jak to on był tym promotorem do dzisiejszej władzy przemysłowców skartelizowanych. Swemi środkami po wojnie umożliwiał onp rzemysłowcom uruchomienie produkcji. Słaby zbyt starał się kupiec ostatnio zwiększyć przez finansowanie konsumcji i całe ryzyko tego fatalnego eksperymentu ponosi kupiec. Widome skutki masowych protestów w ostatnich miesiącach nie są jeszcze zupełnie ujawnione. Za duże straty poniósł kupiec, za mało stosunkowo naliczono bankructw, burza jeszcze nie oczyściła powietrza. Istnieje niestety jeszcze za dużo zbytecznego kredytu konsumcyjnego, który obciąża handle Kupiec ponosi olbrzymie ofiary drogiego kredytu a konsument nasz nie jest w stanie zapłacić ani punktualnie ani taką cenę, którąby pokrywała koszty handlowe i zysk. Dyktatura karteli daje się kupcom bardzo we znaki, atoli nie widać ze strony kupiectwa żadnego kroku stanowczego, nawet protesty są dość łagodne.

Kartele przed wojną spotykały się z ostrem potępieniemo pinji a rząd liczył się z tą opinją. Obecnie dyktaty karteli przyjmuje się tak samo spokojnie jak dyktatury politycznego pokroju Płaci codziennie konsument drożej za cukier, naftę, ryż, gwoździe i setkę innych artykułów wskutek karteli, atoli to go nie powdouje do protestu. Nie o drobiazg podrożały u nas produkta różne, specjalnie przemysłowe, bo w stosunku do artykułów żywnościowych cena ta od roku 1927 wzrosła o przynajmniej 20 do 30 procent. Skoro żywność i surowce nie zdrożały w tym czasie, różnica ceny stanowi zysk karteli. Gdy zaś rentowność karteli jest udowodnioną, nie należy się liczyć z opinją tych, którzy przepowiadają rychły zanik karteli. Uznać wypada, że w całym szeregu branż kartele wrowadziły w dochodowości kupca znaczne ulepszenia. Kartel zmusza hurtownika do pewnego procentowego zarobku, jak też zmusza detajlistę do zarobkowania. oT nalcży jako plus zapisać na drobro karteli, skoro nasze kupiectwo lęka się konkurencji i stale derutuje ceny z zatem i zysk. Gorzej atoli się staje, gdy kartel omija dotychczasowe ogniwa rozsprzedaży i tworzy nowy organ dlaz bytu. Cały szereg karteli zniszczył kupca. Przez kondycje zmusiły kartele kupców do zredukowania zapasów, do dotrzymania terminów Kupiec czuje się takims tanem rzeczy dotkniety Gospodarczo ten czyn kartelów jest o tyle usprawiedliwionym, bo może wprowadzić sanację. Kartele znajdują się obecnie mimo przesilenia gospodarczego w dobrej sytuacji. Mają one jako przemysł dość kredytu w bankach rządowych. System podatkowy zezwala przerzucić ciężary na konsumenta.

Kupiec się takiemu stanowi rzeczy nie może przeciwstawić, specjalnie o ile idzie luzem i neguje zasadę organizacji, która przecież stworzyła kartele. Kupiectwo nie jest obecnie zasobne w kapitał, by się mogło przeciwstawić dyktaturze kartli przez tworzenie zastępczego przemysłu lub przez import. Można zarzucić kartelom ich zachłanność, agresywnośc, aoli gospodarczo w tej chwili dokonują czynu ważnego, bo nie przeciążają rynku zbytu nadmiarem produkcji. Zalecać kupcowi lekarstwa wobec karteli nie jest łatwem. Rząd popiera kartele, a ignoruje potrzeby handlu, — to jest bezspornem. Zapewnienie jednego lub drugiego ministra, że kupiec wypełnia ważną misję i że dążniem władzy jest oszczędzanie handlu stoi niestety w jawnej sprzeczności zdoświadczeniami codziennemi. Skoro przemysł przez organizację doszedł do kartelu, powinien kupiec przez organizację dojść do porozumienia z kartelem. Jest to droga daleko krótsza, niż wyczekiwanie,a ż się kartel rozpadnie lub przyjdzie konkurencja zagraniczna. Skoro sługi graniczne nie przeszkadzają przemysłowi w tworzeniu międzynarodowych karteli, a żaden patrjota nie posądza ich o zdradę stanu, to nie będzie zdradą interesu konsumenta, jeżeli zorganizowane kupiectwo porozumie się ze zorganizowanym przemysłem Defenzywa jest sztuką na krótką metę, kartele nie zapowiadają się na krótką metę, dlatego należy porzucić politykę ignorowania karteli i wejść na drogę porozumienia. Zorganizowane kupiectwo stanowi wobec kartelu silny atut, poszczególny kupiec oczywiście nie załatwi sprawy ani o krok naprzód.

Kupiectwo nasze nie jest ani przewidujące ani przygotowane do walki z kartelami. Negacją nie uśmierci kupiectwo karteli już istniejących. Tylko z silnym się liczą a silnem będzie kupiectwo, gdy stanie wobec przemysłu solidarne, zorganizowane i wywalczy sobie metody zakupu i sprzedaży, które będzie ws tanie wykonywać

Rafał Pfeffer.

Spokojny przebieg manifestacyj na pl. Grzybowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 11. (Sin). Dzisiejsze manifestacje, związane z obchodem 25-tej rocznicy wszczęcia na placu Grzybowskim walk zbrojnych o niepodległość miały charakter zupełnie spokojny. Odbyły się zgodnie z programem dwie odrębne manifestacje, jedna urządzona przez PPS. dawną frakcję rewolucyjną, a druga przez CKW. PPS. Najpierw manifestowali na pl. Grzybowskim zwolennicy frakcji, wznosząc okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego i so-

cjalizmu. Przemawiali posłowie Pączek, pułk. Sławek, Downarowicz.

Po opróżnieniu placu nadciągnął pochód C. K W. PPS. Do zebranych przemówili posłowie Barlicki i Arciszewkki. Ta demonstracja odbyła się znów pod hasłem: „Precz z dyktaturą, niech żyje marsz. Daszyński". Do żadnych starć nie doszło.

Prez. Mościcki i prof. Einstein doktorami h. c. w Sorbonie paryskiej

Paryż. 10. 11. PAT. Dzisiaj odbyła się na Uniwersytecie paryskim uroczystość nadania dyplomów doktora honoris causa 5-ciu uczonym zagranicznym, m. in. Panu Prezydentowi Rzplitej, Ignacemu Mościckiemu i prof. Einsteinowi.

Wybory do sejmu na Litwie

Kowno. 11. 11. PAT. W kołch politycznych wzbudziło wielkie zainteresowanie oświadczenie prezydenta Smetony o mających nastąpić w marcu wyborach perzydenta państwa. Z oświadczenia tego wysnuwany jest wniosek, że natychmiast po wyborach prezydenta nastąpią również wybory do sejmu. Opracowywana obecnie ustawa o wyborach prezydenta wywołuje wielkie zainteresowanie również i z tego względu, że zgodnie z § 43 nowej konstytucji prezydent wybierany jest na 7 lat przez specjalnych przedstawicieli narodu. W kowieńskich kołach politycznych z niecierpliwością oczekują wyjaśnienia, co oznacza „specjalni przedstawiciele narodu".

Dolar europejski

Wiedeń. 10. 11. PAT. „Neue Freie Presse" omawiając decyzję, dotyczącą siedziby banku reparacyjnego w Bazylei zaznacza, że decyzja ta ma szczególne znaczenie walutowe, gdyż frank szwajcarski będzie odtąd miał charakter dolara europejskiego.

Baden-Baden. 10. 11. PAT. Komitet organizacyjny Banku dla międzynarodowych wypłat na dzisiejszem posiedzeniu powziął uchwałę, zalecającą wybór Bazylei jako siedziby przyszłego Banku reparacyjnego. Dwóch delegatów belgijskich, uczestniczących w obradach po wyjeździe głównych delegatów w charakterze obserwatorów, nie brało udziału w głosowaniu.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 47	Listopad 11 Poniedziałek 8 Marcheszwan 5690	Zachód słońca 15 m. 54

Uroczystości 11-lecia niepodległości

Wczoraj jako w przeddzień obchodu rocznicy niepodległości odbył się o godz. 4-tej popołudniu capstrzyk orkiestr wojskowych i szkolnych przed główną strażnicą wojskową, które następnie ruszyły na miasto. O godz. 6-tej wieczorem zebrali się przed ratuszem członkowie Federacyj Związków Obrońców Ojczyzny i udali się w pochodzie przed gmach województwa. Pochód obejmował parę tysięcy uczestników. Delegacja Federacji z prezsem drem Prostakiem na czele udała się do wojewody dra Kwaśniewskiego, któremu wręczyła adresy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i do marsz. Piłsudskiego.

Adres do Prezydenta Rzpltej brzmi: „Zjednoczone oddziały Federacji Polskich obrońców Ojczyzny Województwa krakowskiego składają Ci Panie Prezydencie w dniu Święta niepodległości najgłębszy hołd oraz zapewnienie dalszej wiernej służby dla wielkości i sławy Rzeczypospolitej".

Adres do marsz. Piłsudskiego: „Komendancie! W dniu dzisiejszym zjednoczone oddziały Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny Województwa krakowskiego składają Ci w 11-tą rocznicę Twego powrotu w Magdeburga i objęcia najwyższej władzy w Państwie najgłębszy hołd oraz uczucia niezmienne żołnierskiego przywiązania do Twej osoby. Równocześnie meldują Ci posłusznie, że w ofiarnej służbie dla Ojczyzny w myśl Twoich wskazań gotowiś ą poświęcić wszystkie swe siły dla dobra i mocarstwowego rozwoju Ojczyzny".

Oba adresy odczytane zostały zebranym uczestnikom pochodu z balkonu województwa i przyjęte zostały entuzjastycznemi okrzyskami na cześć marsz. Piłsudskiego. Po tej manifestacji pochód rozwiązał się.

Właściwy obchód rocznicy niepodległości odbędzie się w dniu dzisiejszym. (m)

• • •

Z powodu rocznicy odzyskania niepodległości odbędą się dziś w poniedziałek staraniem krakowskiej gminy żydowskiej dwa uroczyste nabożeństwa: jedno o godz. 9-tej w świątyni postępowej dla młodzieży, a drugie o godz. 9'30 w starej synagodze.

Otwarcie krakowskiej Izby Rzemieślniczej

Wczoraj przedpołudniem odbyło się konstytuujące zebranie nowowybranej krakowskiej Izby Rzemieślniczej w lokalu na Kotłowem przy ul. Potockiego. W zebraniu tem, poprzedzonem nabożeństwem w kościele Marjackim, wzięli udział wszyscy radcy w liczbie 30, oraz w charakterze gości wicewojewoda Dr. Mikosz, naczelnik Wydziału przemysłowego w Województwie, radca Matusiński, naczelnik Wydziału przemysłowego Magistratu nadradca Dr. Kubalski, instruktor Stowarzyszeń przemysłowych Dr. Wyród i przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, radca Dr. Bajbor z krakowskiego Urzędu wojewódzkiego. Zebranie otworzył imieniem wojewody krakowskiego radca Matusiński, witając zebranych, oraz wskazując na doniosłe zadania, jakie stoją przed nową Izbą rzemieślniczą. Radca Matusiński powołał na przewodniczącego najstarszego wiekiem radcę p. Aleksandra Jankiewicza z Nowego Sącza, który po krótkiem przemówieniu powitalnem zarządził przeprowadzenie prezydjum i zarządu Izby. W tajnem głosowaniu wybrany został prezesem Izby p. **Jan Wolny**, stolarz i właściciel zakładu pogrzebowego z Krakowa, uzyskując 25 głosów, 4 kartki były puste, a 1 głos padł na p. Dra Józefata Prochowskiego, masarza. Wiceprezesem wybrany został 22 głosami p. Andrzej Różycki masarz z Krakowa, którego kontrkandydat p. Orlecki malarz przepadł, uzyskując 7 głosów. Wreszcie do zarządu wybrani zostali 27 wszgl. 28 głosami pp. **Selig Braw, kapelusznik** i prezes Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich z Tarnowa, **Aleksander Jankiewicz** z Nowego Sącza i **Michał Niedzielski** z Tarnowa.

Po ukonstytuowaniu nowy prezes p. Wolny obejmując przewodnictwo podziękował za wybór, poczem wiceprezes p. Różycki referował o statucie Izby i regulaminie obrad. Po przyjęciu statutu i regulaminu nastąpiło o godz. 1 w południe uroczyste przekazanie agend nowej Izbie przez dotychczasowego prezesa inż. Króla, w obecności wiceprezydenta miasta Ostrowskiego, nadradcy Kubalskiego oraz starszych wszystkich cechów krakowskich. (m)

Obchód rocznicy zajść listopadowych

Wczoraj przedpołudniem krakowska PPS urządziła doroczny pochód na cmentarz rakowicki na grób robotników, polegełych podczas rozruchów w dniu 6 listopada 1923 roku. Pochód uformował się przed Domem robotniczym przy ul. Dunajewskiego i ruszył wśród dźwięków czterech orkiestr przez ul. Basztową i Lubicz na cmentarz. Na czele kilkutysięcznego pochodu korczyli posłowie i przywódcy socjalistyczni, poprzedzani wieńcem olbrzymich rozmiarów od OKR. PPS, Rady Związków zawodowych i Tow. Uniw. Rob., z napisem: „Ofiarom złego rządu". Dalej szły liczne grupy zawodowe ze sztandarami i wieńcami, delegacje robotnicze z prowincji, również ze sztandarami i wieńcami. Zwracała uwagę delegacja górali z wieńcem Szczególnie liczny udział w pogrzebie wzięli kolejarze z Krakowa i prowincji. W pochodzie uczestniczyły też grupy Bundu krakowskiego i Poalej Sjon, oraz org. młodzieży „Cukunft".

Na cmentarzu przemówili posłowie socjalistyczni Żuławski i Mastek, oraz poseł dr. Putek jako reprezentant „Wyzwolenia" W mowach o wybitnie opozycyjnej tendencji mowcy ślubowali, że partje ich stać będą zawsze wiernie i wytrwale na straży ideałów, w obronie których polegli robotnicy na ulicach Krakowa przed 6 laty.

• • •

Popołudniu o godz. 2-giej odbyła się na grobie poległego podczas zajść listopadowych robotnika żydowskiego Pejsacha Lejmana manifestacja „Bundu", imieniem którego wygłosił przemówienie p. Fischgrund. (m)

Obrady „Piasta" w Krakowie

W dniu wczorajszym obradował w Krakowie w sali teatru „Gong" nadzwyczajny walny zjazd PSL. „Piast" województwa krakowskiego. Na zjazd przybyło szereg wybitnych posłów „Piasta" z prezesem Witosem i b. marszałkiem Ratajem na czele. Obrady zapowiadały się bardzo gorąco, gdyż rozeszły się pogłoski, że przeciwnicy „Piasta" z obozu prorządowego są w posiadaniu podrobionych zaproszeń, na podstawie których chcą dostać się na salę. Ponadto przybyło do Krakowa kilkadziesięciu górali z nowotarskiego, zwolenników BB., z zamiarem rozprawienia się z Witosem Organizatorzy zjazdu poddawali wszystkich wchodzących na salę bardzo szczegółowej kontroli tak, że przeciwnikom politycznym „Piasta" nie udało się dostać na salę, dzięki czemu kilkugodzinne obrady minęły w niezmąconym spokoju. Jedynie przed wejściem rozgrywały się co pewien czas bójki na tle niewpuszczania na salę. Kilku górali zostało poturbowanych przez straż Piastowców, a ci znowu „oberwali" coś od góralskich ciupag.

Obrady zagaił prezes Witos, poczem referowali posłowie Średniawski i Rataj. W dyskusji przemawiał m. in. poseł Kiernik. Wszystkie mowy miały wybitnie opozycyjny charakter, który noszą również przyjęte po blisko 5-godzinnych obradach rezolucje. Pierwsza z nich przeciwstawia się przygotowywanemu jakoby zamachowi stanu, druga aprobuje uchwałę klubu parlamentarnego „Piasta" o votum nieufności dla rządu, a dalsze witają z radością porozumienie stronnictw ludowych oraz utworzenie wspólnego frontu stronnictw polskich na terenie Sejmu.

Jako wielce znamienny przyczynek do obecnych stosunków politycznych w państwie zanotować należy fakt, że na wiec Piastowców przyszła bez przeszkód i bez jakichkolwiek agresywnych zamiarów grupa socjalistów krakowskich, w drodze powrotnej z pochodu PPS na grób poległych 6 listopada 1923 roku „ofiar złego rządu"... Witosa i Kiernika. (m)

— POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ odbędzie się dziś o godz. 8-ej wieczorem w lokalu organ. sjon. Stradom 15/I. p. Wszyscy członkowie ze względu na ważność porządku dziennego proszeni są o punktualne i bezwzględne przybycie.

— RABIN MEIR SZAPIRO Z PIOTRKOWA, przywódca Agudy, przybył wczoraj do Krakowa i w godzinach wieczornych wygłosił w wielkiej sali kahału odczyt o jesziwie lubelskiej. Zebranie zagaił p. Bauminger, poczem witali gościa prez. Dr. Landau imieniem gminy żydowskiej, p. Freilich imieniem Agudy, p. Rosenblum i mieniem Stowarzyszenia Kupców, oraz reprezentanci Machsikej limud i Poalej Agudat. Rabin Szapiro poświęcił większą część odczytu rozważeniu znaczenia wychowania u Żydów, poczem przedstawił cele i zadania jesziwy w Lublinie, której jest twórcą, oraz wzywał do poparcia jesziwy.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś w poniedziałek zebranie „Plugat Chalucej Hasafa Haiwrit" z udziałem lektora U. J. p. dra B. Katza. Początek o godz. 8-mej wieczór.

— **„ARARAT" W KRAKOWIE.** Wkrótce rozpocznie występy w Krak. Teatrze Żydowskim łódzkit eatr artystyczny „Ararat" pod art. kierownictwem M. Brodersona a pod dyrekcją i ze współudziałem J. Strugacza.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek jako w dniu Święta Niepodległości odbędzie się uroczyste przedstawienie sztuki J. Wiśniowskiego „Wiatr od pół... osnutej na przeżyciach wielkiej wojny J... na przedstawieniu popularnem „Adwokat i róże".

„Niechaj przelana krew nie splami naszej świętości“

Głos pos. Dra Thona w sprawie palestyńskich wyroków śmierci

Na łamach „Hajntu“ zamieszcza poseł *dr. Thon* obszerny i zasadniczy artykuł poświęcony wyrokom śmierci, wydanym ostatnio przez sądy palestyńskie przeciwko mordercom arabskim.

Autor wychodzi z założenia, że zasadą sądów jest uczciwość sędziego. Sytuacja sędziego jest atoli o tyle trudna, że początek procesu bywa w wielu wypadkach przekształcony i wykoszlawiany. Proces rozpoczyna się od badań policyjnych, policja zaś zazwyczaj zwiększa oskarżenie a obrona i oskarżony stara się głównie osłabić oskarżenie policji. Tak jest zwykle tam, gdzie policja jest faktycznie policją i pragnie dopomóc sprawiedliwości. Cóż atoli dzieje się, kiedy policja nie spełnia należycie swych obowiązków? Wówczas sprawiedliwość nie może być sprawiedliwą. Policja, która odwracała oczy w czasie mordów i grabieży, czyni tosamo przy wytaczaniu skarg. Zmniejsza zbrodnie, nie poznaje zbrodniarzy. Z morderstwa czyni rabunek, z rabunku kradzież, wszystko przeinacza i osłabia. Jest to oczywiście zasadniczy błąd w wielkim akcie sprawiedliwości, który ma być przeprowadzony. Widzieliśmy, że nawet prokurator arabski nie umiał wykonywać swego urzędu wobec oskarżonego Araba i nie spełniał swego obowiązku, tak, że w jego miejsce musiano powołać prokuratora angielskiego. A skoro prokurator nie mógł pozbyć się tendencyjności, to jasnem jest, że policja, która przeprowadzała badania w tajemnicy, pomniejszała winy, tuszowała je, aby ochraniać „braci“.

Atoli jeszcze jeden błąd znajdujemy w akcie sprawiedliwości palestyńskiej. Istnieje przypuszczenie, niemal pewność, że główni sprawcy zajść znikli. W górach judejskich jest dość szczelin, gdzie można się ukryć. Być może, że oskarżeni wpadną jeszcze w ręce sędziego. *W każdym razie właściwi sprawcy znajdują się na wolnej stopie.* Wynika z tego, że nie można liczyć się z całkowitem spełnieniem postulatów sprawiedliwości, któraby uspokoiła sumienia i użyczyła satysfakcji poczuciu sprawiedliwości.

Mimo błędów sąd uważał jednak za stosowne wydać kilka surowych wyroków, *wyroków śmierci.* Czy podlega wątpliwości, że wyroki te są słuszne i zgodne z literą i duchem prawa?

Wzburzenie przeciwko mordercom i rabusiom jest silne i głębokie. Okrucieństwa dokonane na spokojnej ludności wzburzają do głębi. Narazie skazano na śmierć tylko paru morderców z Safedu a ich straszliwe czyny wołają do nieba.

Tak mógłby sądzić i mógłby odczuwać każdy. Ale pytam — czy na świecie jest dużo Żydów, którzyby nie byli wzburzeni pierwszą wiadomością o karach śmierci. Czy krwawa zemsta dała kiedyś duszy żydowskiej satysfakcję? Zdaje mi się, że nie! Czy możemy znieść myśl, by w Palestynie *wyrosły szubienice, na których mają zawisnąć ludzie?*

Powiedzmy prawdę. Choć prawda nie jest praktyczna i może być wytłumaczona jako słabość, tchórzliwość i obawa. A jednak należy ją wypowiedzieć. *Nie wolno nam dopuścić, jeśli mamy jakiś wpływ, do żadnej egzekucji wyroku śmierci. Nie wolno nam dopuścić do zbezczeszczenia Palestyny przez szubienicę, przez uśmiercanie ludzi przez ludzi!*

Czy pogląd ten wymaga szczególnego uzasadnienia? Jeśli tak, to wysunę tylko następujące uwagi. Przyjmijmy, że znajdujemy się już we własnej siedzibie i przystępujemy do urządzenia się jako „właściciele“ domu i stworzenia kodeksu karnego. Czyż istnieje wątpliwość, żebyśmy nie wprowadzili kary śmierci? Nigdy nie możnaby do tego dopuścić. Jest to zupełna sprzeczność z istotą naszej duszy! Oczywiście, wiem, że posiadaliśmy aż cztery rodzaje kar śmierci i główne przepisy uzasadniające karę śmierci pochodzą z naszego pierwszego źródła. To jest prawda, ale tak było w teorji. W praktyce wykonanie kary śmierci u nas było uwarunkowane tak trudnemi okolicznościami, że nie mogło wogóle dojść do wykonania wyroku śmierci.

Przepisy żydowskie przewidują specjalne ostrzeżenie przed czynem, specjalnych świadków ostrzegających, którzy musieli stwierdzić, że oskarżony wiedział przed czynem, jaka kara go czeka. Dlatego też w ustawodawstwie żydowskiem istnieje zasada, której niema w całej prawniczej literaturze światowej, zasada, że sąd, który wydał raz na 70 lat karę śmierci, jest sądem morderczym. Czy można mówić w takich okolicznościach u nas o karze śmierci? Oczywiście w okresie pierwotności kultury narodu, znano i karę śmierci. Ale już w dalszych okresach tłumaczono rozmaite przepisy w ten sposób, że nasz kodeks karny stał się najszlachetniejszym i najbardziej humanitarnym na całym świecie. *Kara śmierci była niejako zniesiona,* jakkolwiek nie można było całkowicie usunąć tego, co było napisane w Torze.

Ale decydujące są nie przepisy przeszłości, lecz *nasze żywe odczucie.* Niech każdy zapyta swego sumienia, czy może znieść myśl o karze śmierci. Czy Żyd może spokojnie przedstawić sobie kata, jak zabija żywego człowieka z zimną krwią? Czy Żyd w ogólności może znieść myśl o zbrodni, o krwi rozlewie? Istnieje tylko jedno zabójstwo umotywowane względami etycznemi, zabójstwo w obronie własnej. Tę zasadę uznaje cały świat cywilizowany i każda etyka ludzka, która nie oddala się od czystej ludzkiej psychologji, nie buduje sztucznych konstrukcyj i niemożliwych koncepcyj. Takie jest żydowskie uczucie, zasadnicze uczucie duszy żydowskiej. My wysoko dzierżymy słowo wypowiedziane na górze Synaj: „Lo tircach!“ — „Nie zabijaj!“

I praktycznie nie ma *kara śmierci żadnego znaczenia.* Unieszkodliwić można także zapomocą więzienia, a nie trzeba sięgać aż po karę śmierci. A argument o wywołaniu obawy u reszty ludności nie wytrzymuje krytyki, albowiem obawiać się może człowiek rzeczy, którą zna, którą chociażby trochę odczuwa, może więc obawiać się cierpień, utraty osobistej wolności, ale śmierci — nie! Obawy przed śmiercią doznaje człowiek dopiero, kiedy śmierć się zbliża. Człowiek młody igra myślą o śmierci. I dlatego kara śmierci jeszcze nigdzie nie zmniejszyła ilości zbrodni, a zniesienie jej nie zwiększyło liczby. Poucza o tem statystyka niemal na każdej stronicy. *Dlatego nowoczesne państwa znoszą karę śmierci.* Ostatnio czyni to Anglia, a charakterystycznem jest, że chorążym propagandy jest sir Herbert Samuel.

Kara śmierci — kończy poseł dr. Thon — jest społeczną zbrodnią. Nie chcemy tego mieć nigdzie a najmniej w Palestynie, którą chcemy zbudować w duchu czystości i świętości jak Świątynię.

Dlatego oświadczam, jeśli tylko możemy wykorzystać nasz wpływ, musimy, jako organizacja sjońska, jako Jewish Agency, jako naród żydowski przeciwstawić się wszelkiemi siłami wykonaniu kary śmierci na tle obecnych procesów. **Przelana krew niechaj nie splami naszej największej świętości!**

NADESŁANE CZASOPISMA.

„DIE WELTBUEHNE“. Wochenschrift für Politik, Kunst, Wirtschaft (Charlottenburg, Kantstr. 152) Nr. z 5 bm. zawiera: Carl v. Ossietzky: Gegenspieler, Alfred Apfel: Polizistenelde, Walter Rode: Der Fall Peretti, Agnes Smedley: Eine Frau allein, Peter Panter: Auf dem Nachttisch, Karl Wickerhauser: Lied von der Anna May Wong, Wolf Zucker: Die Polemischen, Rudolf Arnheim: „Atlantic“, Theobald Tiger: Ideal und Wirklichkeit, Bemerkungen — Antworten.

SZALOM ASZ

MATKA

Przekład M. Kanfera

54 (Ciąg dalszy.).

Dwojra popatrzyła na niego z poza małego, okrągłego kapelusza, który uszyła sobie na kształt turbanu z kawałka jedwabiu. I uśmiechnęła się.

„Czemu się pani śmieje? Myślę to całkiem poważnie, pani jednem słóweczkiem, lepiej scharakteryzowała istotę poezji, niż wszyscy krytycy“. Freier nie przestawał się entuzjazmować.

Dwojra znowu się na niego popatrzyła z uśmiechem.

„Czego się pani śmieje?“

„Nie śmieję się, ale pan jesteś taki dziwny“.

„Kto jest dziwny? Ja jestem dziwny?“

„Nie, tak mi się tylko zdaje“ — roześmiała się znowu Dwojra.

„Czy pani wie, że tylko dla pani przeczytałem ten wiersz, tylko dla pani, a zresztą dla nikogo, tylko dla pani, — mówi Freier całkiem poważnie.

„Dla mnie?“ — Dziwi się Dwojra całkiem poważnie — „jak to może być? Wszak pan mnie wcale nie znał“.

Nic nie szkodzi, nie trzeba znać. Popatrzyłem się tylko na panią i odrazu wiedziałem, że pani zrozumie wiersz i zrozumie mnie, nie rozumiejąc jak się pani wyraziła“.

Dwojra poważnie popatrzyła mu się w oczy.

„Naprawdę?“

„Tak, w spojrzeniu pani tkwiła taka jakaś otwartość, że odrazu sobie wszystko uświadomiłem“.

Dwojra znowu patrzała mu się prosto w oczy, uśmiechając się z radości.

„Czemu się pani znowu śmieje? Ja mówię poważnie, a pani się śmieje“ — Freier jak gdyby się gniewał.

Nie śmieję się, ale pan tak dziwnie mówi. Jeszcze nigdy nie słyszałam dorosłego człowieka, któryby tak mówił“.

„Jak ja mówię?“ — pyta się Freier, patrząc się w jej oczy.

„Jak dziecko“ — odpowiedziała Dwojra i jak gdyby się tego słowa przestraszyła, ale ten strach pokryła znowu uśmiechem.

9.

SPOTKANIE.

Pewnego ranka, gdy Dwojra wyszła z domu, by pójść jak zwykle, do pracy, kogóż spotkała? Freier spacerował tam i z powrotem przed domem z nastawionym kołnierzem, chociaż był niezmierny upał i z papierosem w ustach.

„Co pan tu robi?“

„Czekałem na panią“.

„Na mnie?“

„Tak, chcę panią oderwać od pracy. Proszę, zróbmy wycieczkę za miasto“.

„Teraz spacerować? W jasny dzień nad ranem?“

„A kiedy? Czy wśród nocy? Niebo się chmurzy. Pójdźmy. Dalibóg będzie dobrze!“

Dwojra stanęła zakłopotana, taka rzecz nigdy jej jeszcze nie wpadła do głowy, by w jasny dzień pójść na spacer, wtenczas, kiedy wszyscy pracują.

„Czy pani się boi? Kogo?“

„Nie boję się“ — usprawiedliwia się Dwojra — „ale nie jestem do tego przyzwyczajona“.

„To się pani przyzwyczai“.

„Dalibóg, że nie wiem co mam odpowiedzieć“ — stoi Dwojra zakłopotana.

„Niech się pani zgodzi. Czego się pani boi?“

„Nie boję się“.

„W Ameryce wszyscy się obawiają głodu. Tam, w starej ojczyźnie, ludzie nie wstydzili się głodu. Była to prywatna sprawa, a każdy człowiek miał prawo do głodowania. Tu w Ameryce głodowanie jest zakazane. Każdy tego się boi tak największy jak i najmniejszy. Pracodawcy i robotnicy, sjoniści i socjaliści, redaktorzy i poeci — wszyscy się go boją. Niech pani weźmie chociażby mnie: co ja mogę, pożal się Boże, stracić, bo któż może mieć większe prawo do głodowania od poety? W Ameryce nawet poetom nie wolno głodować. A ja, chociaż się rwę do głodu, muszę pracować“.

„Pan pracuje?“

„Ponieważ nie chcę pracować piórem, pracuję rękoma“. (C. d. n.).

Polityczne związki młodzieży

Polityczne związki młodzieży, których liczymy 35, dzielą się na 3 zasadnicze grupy:

Organizacje młodzieży akademickiej, szkolnej i robotniczej.

Z trzech grup wymienionych pierwsza jest najliczniejszą; za nią idzie grupa trzecia, ostatnie zaś miejsce przypada organizacjom politycznym młodzieży szkolnej.

Z ogólnej liczby 35-ciu politycznych związków młodzieży na młodzież polską przypada 22, a na niepolską 13, (w tem na żydowską 9, na ukraińską 3 i na niemiecką 1). Z 22 związków młodzieży polskiej przypada na młodzież akademicką 17, na szkolną 2 i na robotniczą 3. Z trzech związków politycznych młodzieży ukraińskiej dwa są organizacjami akademickiemi, a jeden — szkolną (gimnazjalną). Z 9 organizacyj politycznych młodzieży żydowskiej na młodzież akademicką przypada 6, a na młodzież szkolną i robotniczą 3. Jedyny związek polityczny młodzieży niemieckiej jest wspólną organizacją dla młodzieży inteligenckiej i robotniczej.

WYKAZ OGÓLNY POLITYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY W POLSCE:

Młodzież akademicka:

Młodzież akademicka polska.

Organizacje należące do Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, (Naczelnego Komitetu Akademickiego, „N. K. A."):

1) Młodzież Wszechpolska,

2) Młodzież Monarchistyczna,

3) Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" (Warszawa) i Chrześcijański Związek Akademików (Kraków).

Organizacje, należące do Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej (Centralnego Komitetu Akademickiego, C. K. A.).

1) Organizacja Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych,

2) Akademicki Związek Młodzieży Postępowej,

3) Akademicka Młodzież Ludowa,

4) Związek Akademickiej Myśli Mocarstwowej.

Inne organizacje akademickie:

1) Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Prawica), 2) Niezależna Młodzież ludowa, 3) Akademicki Związek Postępowo-Narodowy, 4) „Filarecja", 5) „Zjednoczenie", organizacja młodzieży polskiej pochodzenia żydowskiego, 6) Związek Postępu Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, 7) Akademicka Młodzież Radykalna (Poznań), 8) Akademicka Młodzież Niezależna, 9) Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej „Życie" (Lewica), 10) Koło Akademickie Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce (Sekcja Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży) zakonspirowane.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE.

Żydowska:

1) Akademicka Organizacja Sjonistyczna „Jardenja", 2) Akademickie Koło „Szomrowe", 3) Związek Żydowskiej Akademickiej Młodzieży Postępowej, 4) Akademickie Koło „Jugend", 5) Akademickie Koło Socjalistyczne „Pochodnia", 6) Akademickie Koło Grosserowskie „Ogniwo".

Ukraińska:

1) Związek Ukraińskich Studentów w Polsce (Lwów), 2) Komitet Ukraińskiej Młodzieży („K. U. M.").

II. MŁODZIEŻ SZKOLNA I ROBOTNICZA.

Polska:

1) Organizacja Młodzieży Narodowej Szkół Średnich, 2) Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej, 3) Chrześcijański Związek Młodzieży Robotniczej, 4) Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Robotniczej. 4) Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" (Po rozłamie w Narodowej Partji Robotniczej na N. P. R. i N. P. R. lewicę, nastąpił również rozłam w Zjednoczeniu Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę"), 5) Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce, „Z. M. K." (Sekcja Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży) zakonspirowany.

Żydowska:

1) „Hechaluc" („Pionier"), 2) „Jugend" organizacja młodzieży poalej-sjonistycznej, 3) Organizacja Młodzieży Socjalno-Demokratycznej „Zukunft" (Przyszłość) w Polsce.

(Statystyka PAT. co do ugrupowań młodzieży żydowskiej jest niekompletna. — Uw. red. „N. Dz.")

Ukraińska:

1) Związek Młodzieży Ukraińskiej „Wola",

Niemiecka:

Niemiecki Związek Młodzieży Socjalistycznej w Polsce („Sozialistischer Jugendbund in Polen"), Górny Śląsk.

—



KRÓL WŁOSKI WIKTOR EMANUEL obchodzi w dniu dzisiejszym 60-lecie urodzin.

Latający jacht

dla amerykańskiego miljonera

Udany start płatowca — okrętu Do X. spowodował szereg zamówień dla zakładów lotniczych Dorniera. Najcharakterystyczniejszem jest zamówienie ze strony amerykańskiego miljonera Garfield Wooda, który polecił sporządzić luksusowy, latający jacht. Ma on zamiar na jachcie swym przemierzać oceany i docierać w przeciągu paru dni do okolic obecnie odległych o parę tygodni podróży jachtem zwyczajnym.

Zamówienie ma być wykonane do wiosny, zatem w czasie nader krótkim, miljoner bowiem z wiosną chce dla wypróbowania statku urządzić małą przejażdżkę naokoło świata. Spacer ten nie może trwać dłużej, niźli trzy tygodnie, Wood bowiem na dłużej nie może oderwać się od interesów giełdowych bez narażenia swego majątku na poważne straty. Oczywiście przy pomocy radja odbierać on będzie kursy giełdowe w czasie podróży i będzie mógł wysyłać zlecenia swym dyrektorom — lecz zawsze to nie to samo, co osobista interwencja.

Projekt, a nawet model jachtu już jest gotów, gdyż fabryka posiadała poprzednio opracowany typ pasażerskiego płatowca czteromotorowego.

Latający jacht zabrać będzie mógł 24 ludzi na pokładzie, oprócz znacznych bagaży i zapasów paliwa. Urządzenie wewnętrzne projektowane jest luksusowo z wygodnemi kabinami sypialnemi, salą jadalną i zabawową, palarnią i t. d.

Zanurzenie jachtu w wodę w czasie wodowania i ew. dłuższej nawet podróży na wodzie, ma być minimalne, aby umożliwić w ten sposób żeglugę w głąb lądów, szlakami rzek i jezior. Właściwości aerodynamiczne, dzięki dobremu profilowi skrzydła i pięknym, smukłym kształtom kadłuba, zapowiadają się znakomicie. Jeden tylko błąd techniczny posiada model latającego jachtu — t. zn. parzystą, a przytem niewielką liczbę motorów. Przy trzech motorach, jak u polskiego Fokkera, jeżeli jeden motor zawiedzie dalej lecieć można przy pomocy dwóch. Natomiast, gdy stanie jeden z czterech motorów jachtu, musi się jeszcze jeden zatrzymać dla równowagi. Pozbawiony zaś połowy swych motorów jacht zmuszony jest wodować w przeciągu niedługiego czasu.

ROZMAITOŚCI.

Szczęśliwy ojciec... 30 dzieci

Najbogatszemu w dzieci ojcu w trójkrólestwie Anglji, Szkocji i Irlandji, Henrykowi Nelmsowi, zamieszkałemu w Towersey„ w hrabstwie Oxfordshire, przyszło na świat trzydzieste dziecko, milutka dziewczynka, której nadano imię poetyczne Róży czerwcowej.

Matką piętnaściorga dzieci Nelmsa jest druga jego małżonka, która wyszedłszy za niego, jako wdowa, miała już swoich troje dzieci. Z czternaściorga zaś dzieci, pozostawionych mu przez pierwszą żonę, żyje dwanaścioro, dwóch bowiem synów zginęło na froncie podczas wielkiej wojny.

I widocznie najpłodniejszy ojciec trójkrólestwa trzyma się ściśle zasady, że od przybytku głowa nie boli, bo oświadczył reporterom, którzy, oczywiście, zgłosili się do niego gromadnie, iż jest z urodzin tego nowego potomka swego niezmiernie szczęśliwy.

— Jest coś cudownego, — mówił, — w każdem przyjściu na świat dziecięcia i choć pod moim dachem zdarza się to już po raz trzydziesty, to jednak zdarzenie takie napawa mnie wciąż radością, gdyż człowiek czuje się młody, dopóki ma dzieci.

A trzeba dodać, że Nelms liczy już sześćdziesiąty trzeci rok życia.

— Życie, — mówił dalej, — jest niczem bez dzieci. Moja żona i ja nigdy nie będziemy mieli ich za dużo. Witamy każde, jako łaskawy dar przyrody i staramy się o to, aby miało szczęśliwe lata dziecięce. To jest najlepsze, co dać możemy dzieciom naszym na drogę życia.

I panuje radość w domu tego optymisty, który, choć jest ubogim wyrobnikiem, potrafi ze skromnego swego zarobku utrzymać tak liczną rodzinę.

—

Napoleon, koty i łatwowierni Anglicy

Z okazji zorganizowanej w Anglji na szeroką skalę walki ze szczurami, dzienniki londyńskie przypomniały zabawną „kocią historję" z przed stu czternastu laty. Rzecz działa się w roku 1815, kiedy to miano Napoleona przewieźć na wyspę św. Heleny. Jakiś złośliwy mieszkaniec Manchesteru ponaklejał na murach miasta plakaty, głoszące, że wobec ogromnie rozmnożonych na wyspie św. Heleny szczurów i myszy, Napoleon zamierza zabrać ze sobą na miejsce swego wygnania 10 kotów, i że każdy, kto chce otrzymać za zdrowego dorosłego kota po 16, za kocice po 10, a za kocięta po 2 szylingi, winien z niemi zgłosić się do kasy miejskiej, gdzie natychmiast otrzyma zapłatę. Ogłoszenia te, mimo całej naiwności ich treści, znalazły wiarę wśród wielu mieszkańców Manchesteru a szczególniej okolicznych wieśniaków. Gmach kasy miejskiej oblegany był przez tłumy łatwowiernych, którzy zgłaszali się z workami i koszami, wypełnionemi kotami. Nie pomagały żadne tłumaczenia urzędników, tłum przyjął groźną postawę i musiano aż wezwać wojsko do jego rozprószenia, przyczem w czasie rozpraszania trzydzieści sześć osób odniosło rany. Oburzeni amatorzy łatwego zarobku, nie chcąc dźwigać z powrotem przywiezionych kotów, wypuścili je na wolność i wkrótce koty tak rozmnożyły się w Manchesterze, że musiano dla ich wytępienia urządzić polowania, w czasie których schwytano i zastrzelono zgórą 4.000 kotów. Sprawcy niefortunnego żartu nie zdołano, mimo poszukiwań, wykryć.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Dlaczego wcześnie się starzejemy
i jak należy tego uniknąć?

II.

Wykazaliśmy ostatnio, iż o wiele szybciej starzeją się ludzie, żyjący w miastach dużych — biorący szczególnie udział w wielkomiejskiem życiu nocnem. Samo życie nocne po lokalach i barach nadszarpuje w dużej mierze nasz system nerwowy a nerwy mają przecież duże znaczenie w prawidłowej dynamice naszego organizmu. Ale

głównym czynnikiem jest bezsenność lub niedosypianie.

Ludzie, pracujący umysłowo (urzędnicy, literaci, inteligencja zawodowa), powinna sypiać więcej, niż pracujący fizycznie. Pracujący fizycznie wydają się może więcej „zmęczeni“, ale u tych męczą się przedewszystkiem mięśnie. U pracowników umysłowych natomiast męczy się przedewszystkiem system nerwowy centralny — układ wielce wrażliwy. U tych ludzi gromadzą się w czasie pracy umysłowej pewne specjalne ciała w korze mózgowej, powodując jej łatwe nużenie się. Stąd ludzie po intenzywnej pracy umysłowej odczuwają senność. Sen jest zatem najidealniejszym — naturalnym wypoczynkiem dla systemu nerwowego. Spać należy 7—8 godzin w zimie, zaś w lecie wystarczy 6. Wiele ludzi zdaje się o tem nie wiedzieć, iż nie jest rzeczą identyczną czy śpi się od 10 wieczór do 6 rano, czy też od 3 w nocy do 11 rano, jakkolwiek to matematycznie nie robi różnicy. Jako przykład służyć mogą aktorzy lub artyści, występujący w nocnych lokalach rozrywkowych, którzy mimo, iż wysypiają się w dzień bardzo długo, szybko tracą swój młody wygląd. W wczesnym stosunkowo wieku twarz ich jest pełną zmarszczek, a wzrok przyćmiony zmęczony. Widzieliśmy zatem jak ważne jest regularne wysypianie się dla ludzi pracujących umysłowo, a klientela barów i kabaretów nocnych składa się jednak w przeważającej ilości z ludzi tych, którym sen regularny najbardziej jest potrzebny.

Specjalne miejsce należy się

sprawie przewlekłego zatruwania się alkoholem.

Nie jest możliwe na tem miejscu wyliczać wszystkie szkodliwe strony, jakie posiada nadużywanie alkoholu dla naszego ustroju. Mówiąc o alkoholiźmie, ma się oczywiście na myśli nie picie alkoholu przy specjalnych okazjach, „od święta“, lecz myślimy o stałem używaniu i nadużywaniu przewlekłem tego trunku. Alkoholicy zatruwają się ustawicznie — jadem tym uszkadzają cały szereg ważnych dla życia organów. Cierpią oni — na chroniczny katar żołądkowy, na wątrobę, pomijając już organy tak ważne jak serce i nerki. Przedewszystkiem jednak należy pamiętać o wrażliwych komórkach systemu nerwowego. Stąd tak często spotykane obłędy i majaczenia u chronicznych pijaków. Jeśli zważymy zatem, jak różnorodne systemy i narządy atakuje alkohol, z łatwością chyba zrozumiemy, dlaczego alkoholicy tak wcześnie się zużywają, tak wcześnie chorują na dnę i sklerozę naczyń, choroby, wiodące każdego z osobna do wczesnej starości. Warto wiedzieć, iż bardzo silne i nałogowe pijaństwo może nawet wywołać u mężczyzny niepłodność. Wiemy zaś jak ustanie, funkcji płciowej sprzyja wczesnemu starzeniu się. Ludzie tacy stają się szybko ciężarem swej rodziny lub społeczeństwa prohibicja ma zatem swoje głębokie powody i uzasadnienia.

Co do

wpływu nadużyć i zboczeń płciowych

to rzeczy te nie dadzą się na tem miejscu szczegółowo rozpatrzyć. Abstrahując już od samych chorób płciowych względnie wenerycznych, to przedewszystkiem nadużycia płciowe, biorąc zawsze w sferę swego działania równości system nerwowy (który jest siedzibą popędu płciowego) zużywają bardzo wcześnie, nastrojone siły życiowe, powołując temsamem starzenie się. Jeszcze szybciej niż nadużycia, czynią to zboczenia, którym towarzyszą prawie zawsze zmiany w systemie nerwowym. Powojenny często napotykany i „zblazowany typ“ powstaje najczęściej na tem tle.

Widzimy zatem jak ważne jest w życiu umiarkowanie. Jest ono również konieczne

w sposobie odżywiania się; nie zawsze korzystnym.

Przekarmianie jednostronne prowadzi z czasem do całego szeregu najrozmaitszych zaburzeń. Bardzo często spotykamy się z ludźmi, którzy z rozmaitych względów spożywają dużo mięsa. Wprowadzają w ten sposób duże ilości białka. Nadmiar białka, którego ustrój przyjąć nie może, musi ulec spaleniu. Czynność ta wysoce nadwyręża funkcję komórek, gdyż wymaga ona znacznej energji. Przekarmienie mięsem szczególnie usposabia do *podagry i sklerozy*, tej specyficznej choroby starczej. Nadto mięso sprzyja gniciu w jelitach, co — jak wiemy — dla ustroju i mechanizmu starzenia się nie jest obojętne. Nadmiar ciast, cukrów, czyli tzw. węglowodanów jest również wysoce niepożądany. Węglowodany są konieczne, gdyż one to właśnie spalając się, wytwarzają w pierwszym rzędzie energię w ustroju, ale nadmierne spożywanie cukrów i słodyczy, tak często spotykane, prowadzi do odkładania się tłuszczu. Nadmiar tłuszczu nie tylko że upośledzać może ruchy ciała, lecz przedewszystkiem uszkadza także organy, jak serce i wątrobę, co rzecz jasna ma ogromne znaczenie. Widzimy zatem jak ogromnie ważne jest w odżywianiu się pewne umiarkowanie a przedewszystkiem dobór indywidualny pożywienia.

Zrozumiemy łatwo, że wszystkie te procesy, odbywające się wewnątrz organizmu, wnet odbijają się na zewnątrz. Ludzie, którzy nie prowadzą odpowiedniego trybu życia, nadużywają alkoholu, jedzenia, lub życia płciowego, muszą w konsekwencji już wcześnie robić wrażenie starych.

Wcześnie powstałe zmarszczki na twarzy, jakoteż inne objawy starzenia się robią niektórym ludziom duże kłopoty. Ludzie chcą nietylko „młodziej“ wyglądać, lecz chcą również czuć się młodo. Stąd zrozumiemy, jak wielce aktualną jest kwestja odmładzania i nigdy może nie była ona przedmiotem żywszego zainteresowania się opinji publicznej, niż w latach ostatnich. Co do poprawienia samego wyglądu zewnętrznego, to rozwija się obecnie u nas mało znany dział *chirurgji kosmetycznej* (Paryż), uprawianej nie w instytutach piękności lecz w klinikach przez lekarzy-specjalistów. Naturalnie, iż ludzie pewnych zawodów (aktorzy, artystki filmowe) uciekać się muszą ostatecznie do tych sposobów „odmładzania się“. Ale jest rzeczą bezsprzecznie racjonalniejszą pozostawić naturze jej działalność, a przez odpowiedni tryb życia nigdy nie czuć potrzeby nadawania maski swemu wyglądowi zewnętrznemu, i okłamywania w ten sposób siebie i swojego otoczenia.

Leon Gewürz

Odpowiedzi redakcji:

IDEALISTA 19: Trudno radzić w sprawie, w której jedynym środkiem skutecznym jest tylko — silna wola. W każdym razie wskazany jest ruch, dużo wysiłku fizycznego, tak, aby Pan kładł się spać z uczuciem mocnego znużenia. Pozatem trzeba unikać drażniącej lektury i podniecających widowisk kinowych i teatralnych. — PIĘKNA BRUNETKA Z WIELICZKI: Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać szczyptę sody — dla odtłuszczenia włosów i podłoża. Ponadto wskazane intenywne naświetlanie skóry głowy lampą kwarcową, przynajmniej raz na tydzień — FRYDERYKA: 1) Nie, wystarczy sama ciepła woda. — 2) Spirytus salicylowy nie jest tu potrzebny; wystarczy rozcieńczona woda kolońska (1 część wody kolońskiej na 2 części wody zwykłej). — 3) I owszem; najlepiej robić to wieczór, po umyciu twarzy ciepłą wodą lub jeszcze lepiej po parówce nad naczyniem z gorącą wodą. — ŻYDÓWKA: Musi nam Pani wprzód opisać, jakie to są plamy, jak wyglądają i gdzie występują. Nawiasem mówiąc, trudno przypuścić, aby zimne kąpiele mogły spowodować podobne następstwa. — WDZIĘCZNA DOLORES: Może być, że maść ichtyolowo-kamforowa (na receptę lekarza) zmniejszy nieco tę czerwoność twarzy. Co do potów, — to twarz zmywać należy wodą z octem, w ręce natomiast wcierać puder z tannoformem. — BEZRADNY X.: 1) Wskazana galwanizacja kręgosłupa i zażywanie, względnie jeszcze lepiej wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciąg z jąder zwierzęcych. — 2) Bezskuteczny. Daleko lepsze naświetlania lampą kwarcową. — 3) Zmywać 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem pudrować. —4) Przyczyna jest prawdopodobnie katar cewki, częste następstwo długotrwałej rzeżączki. Pewność dać może tylko badanie mikroskopowe. — PRZEMYŚLANKA 158: Patrz „Wdzięczna Dolores“ — zdanie pierwsze. — PIECUCH: Zupełnie bez skutku. Proszę się zastosować do rady, udzielonej „Bezradnemu X“, punkt 2. — ZDEPRYMOWANA CZYTELNICZKA: Przypuszczamy raczej, że to ubytek wapna w czasie ciąży mógł się dać w ten sposób we znaki. Druga hipoteza wydaje się nam mniej przekonywującą. Sądzimy więc, że preparaty wapniowe byłyby tu bardzo na miejscu. — OCZKA: 1) Czesać włosy grzebieniem, zamaczanym w occie. — 2) i 3) Myć w zwyczajnej wodzie, a potem spłukać wodą, do której dodaje się szczyptę sody. — 4) Bez zbadania ginekologicznego trudno orzec, co jest przyczyną i jak należy leczyć. W każdym razie jest to objaw, nie występujący u zdrowych kobiet. — 5) Wystarczy intensywne naświetlanie raz na tydzień, ale trzeba to kontynuować przez czas dłuższy. — STAŁY ABONENT „N. DZIENNIKA“ L. 117: Uważamy to za niemożliwe. Pewność dać może tylko zbadanie krwi. Jeśli da ono wynik ujemny, to jest Pan oczywiście zdrów i nic Panu na przyszłość nie grozi. — M. H., JASŁO: 1) Jeśli cera jest tłusta, to stosowanie wody ciepłej nie tylko nie jest szkodliwe, ale nawet wskazane, polecenia godne. — 2) To zależy od właściwości danej cery i tego na ślepo radzić nie można. — 3) Zwilżać twarz płatkiem cytryny. — 4) W każdej większej drogerji. Trzeba się tego wpierw nauczyć od fachowca (fryzjera); potem można robić samemu. — DZIĘKUJĘ: Przez 3 wieczory nacierać roztworem sublimatu w occie (tylko za receptą lekarską, a czwartego dnia gorąca kąpiel z mydłem.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc listopad br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Największa na świecie apteka

Zdawałoby się, że największą na świecie aptekę posiada któraś z wielomiljonowych metropolij, a więc Nowy York, Londyn, Paryż czy Berlin. Tymczasem zaszczyt ten przypadł liczącej zaledwie sto dwadzieścia pięć tysięcy mieszkańców Genewie. Traf zrządził, że największa na świecie apteka znajduje się właśnie w mieście, będącem siedzibą konsyljum, z różnem powodzeniem leczącego świat Ligi Narodów. As aptek całego świata nosi nazwę „Pharmacie Principale" i istnieje zaledwie od piętnastu lat. Przedsiębiorstwo to, prowadzone przez właścicieli z niezwykłym rozmachem i pomysłowością, jest olbrzymią centralą, posiadającą na składzie wszelkie możliwe środki lecznicze, kosmetyczne i perfumeryjne. Katalog „Pharmacie Principale" objętością swą dorównywa katalogom największych przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych. Liczba stałych odbiorców tej olbrzymiej apteki wynosi około 800.000, a roczny dochód dosięga kwoty około 8.000.000 franków szwajcarskich.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Czemu przypisać słaby poziom piłki wodnej w Polsce?

Pod powyższym tytułem umieścił „Ilustr. Kurjer Codz." z dnia 5 b. m. artykuł p. Tadeusza Semadeniego, sekretarza Polskiego Związku Pływackiego. Autor stara się uzasadnić niski poziom water-pola w Polsce szeregiem przyczyn, które według niego są zasadniczemi źródłami tego stanu.

Znaną ogólnie jest wysoka wiedza fachowa p. Semadeniego i uznając wybitne jego w tym kierunku wiadomości, musimy stwierdzić jednak, że według naszego zdania istnieje jeden powód, o którym w artykule p. Semadeniego nie było dziwnym trafem wzmianki, a który jako bezwzględnie zasadniczy, — jest jedynie właściwy do usprawiedliwienia wad, wytkniętych przez p. Semadeniego pewnym zespołom i poszczególnym pływakom.

Pragniemy na wstępie zaznaczyć, że co do stanu faktycznego, w artykule tym podanego, jesteśmy z p. Semadenim zupełnie zgodni i nie mielibyśmy w tej sprawie nic więcej do powiedzenia, gdyby nie fakt, że nie możemy się zgodzić na krytyczne uwagi, wypowiedziane przez p. Semadeniego, o ile chodzi o pływaków Żydów, należących do żydowskich klubów sportowych.

Zanadto dobrze znaną nam jest działalność sekcyj pływackich żydowskich klubów, a w szczególności Ż. K. S. Makkabi w Krakowie, niezmiernie ciężkie warunki, w jakich Sekcja pływacka tego Klubu się rozwija, okropne trudności, napotykane na każdym kroku i z tego powodu uważamy za więcej, aniżeli krzywdzące zarzuty, postawione jej drużynie water-polowej — bez podania właściwego powodu, który naszem zdaniem uniemożliwia zdobycie lepszych wyników.

Jest faktem niezaprzeczonym, że nasi mistrzowie nie mogą dorównać pływakom zagranicznym, ale jeśli się weźmie pod uwagę, że nasi zawodnicy Żydzi nie mają zupełnie możności szkolenia, nie mają trenera, ani krytej zimowej pływalni, gdzie mogliby przez pełny rok ćwiczyć, to wtedy dopiero zrozumie się, dlaczego ich wyniki nie są takie świetne. I dlatego nic co innego, jak tylko brak zimowej pływalni i fachowego instruktora jest niewątpliwie jedynym powodem istniejącego stanu rzeczy.

Po przeczytaniu artykułu p. Semadeniego czytelnik może nabrać przekonania, że wymienione tam wady naszych pływaków są wynikiem braku energji i zapału do pracy lub chęci uzyskania lepszych wyników, a tymczasem śmiemy twierdzić, że jest z gruntu zupełnie inaczej.

Niech tylko naszym pływakom Żydom dana będzie możność pracy, a wtedy napewno i technika ich będzie lepsza i szybkość się poprawi, a ducha bojowego im napewne nie zabraknie. A że to twierdzenie nie jest tylko czystym frazesem, o tem najlepiej może świadczyć dotychczasowa praca. Bo jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że taka drużyna water-polowa Ż. K. S. Makkabi (Kraków) potrafiła już drugi rok z rzędu zdobyć tytuł Mistrza Polski i poszczególni żydowscy zawodnicy, po zaledwie 2—3-ech miesiącach letniego treningu, potrafili zdobyć zaszczytne miejsca, a w niejednej konkurencji pierwsze miejsca, i to w walce z zawodnikami klubów nieżydowskich, będących w tem szczęśliwem położeniu, że mogą korzystać z zimowych pływalni i całorocznego treningu, to jasnem dla każdego być musi, że gdyby władze sportowe tą sprawą się zainteresowały, to napewne artykuł p. Semadeniego, jako jednego z najlepszych teoretyków sportu pływackiego w Polsce, nosiłby inny zupełnie charakter. Dla przykładu tylko wspomnimy, że istnieje w Krakowie kryta pływalnia w budynku Y. M. C. A., ale jej podwoje są szczelnie zamknięte dla naszych żydowskich pływaków i jakkolwiek wielu z pośród nich danem jest reprezentowanie barw Państwa Polskiego i zaszczytne noszenie na piersi Orła Polskiego, to jednak mimo to, żadne ku temu upoważnione i właściwie zobowiązane władze sportowe odmowie tej się nie przeciwstawiły, traktując żydowskich pływaków „per non sunt", przeszły milcząco nad tym faktem. W tem dopiero właściwem oświetleniu wyraźnem się staje, kto zawinił, że poziom piłki wodnej w Polsce jest tak słaby i pod jakim adresem powinny być wypowiedziane krytyczne uwagi.

Sprawa ta jest dla nas zanadto drażliwą, abyśmy na tem miejscu o tem rozprawiali, pragniemy jedynie zapewnić, że postaramy się znaleźć sposób wyjścia z tej sytuacji i nasza ambicja sportowa i duma narodowa napewne pomoże nam w utrzymaniu naszego stanowiska. Liczymy też w naszej akcji na pomoc naszych szczerych i zawsze nam oddanych sympatyków, popierających ideę rozwoju sportu wśród szerokich mas młodego żydowskiego społeczeństwa. Nie wątpimy też, że znajdziemy poparcie w Polskim Związku Pływackim (w szczególności obecnie po pojawieniu się artykułu p. Semadeniego), który jest żywotnie zainteresowany w rozwoju mistrzowskiej drużyny water-polowej Ż. K. S. Makkabi w Krakowie, a której szanse niezmiernie by się powiększyły, przy możności korzystania z zimowej pływalni i fachowego trenera.

Dr. J. A. Hollaender.

Wiadomości krajowe

IFC (ERSTER FUSSBALL KLUB) KATOWICE zmienił swą nazwę na IKP (Pierwszy Klub Piłkarski).

PETKIEWICZ zaproszony został przez managera Quindta do Ameryki na tournee jednego z tamtejszych dzienników. Petkiewicz do Ameryki nie pojedzie. Karjera Petkiewicza jest po ostatnich zwycięstwach w Warszawie, Londynie, Paryżu i Sztokholmie, zapewnioną. Należy on obecnie do najlepszej światowej klasy długodystansowców i jest najgroźniejszym konkurentem Nurmiego.

BOCHEŃSKI, znakomity sprinter pływacki polski, poprawia stale swoje wyniki. Ostatnio uzyskał w Belgji, gdzie przebywa na studjach, na 100 mtr. znakomity czas 1,04,6 min. kwalifikując się do czołowej klasy europejskiej.

POLSKA nie weźmie udziału w piłkarskich mistrzostwach świata w r. 1930 w Urugwaju wedle uchwały PZPNu.

Rozmaitości zagraniczne

BOECHER, znakomity średniodystansowiec niemiecki, który przyczynił się wielce do zwycięstwa nad Japończykami, zaangażowany został przez uniwersytet w Mukdenie na 2 lata jako profesor sportu.

W ŚWIETLE 435,000 ŚWIEC odbyły się w Amsterdamie zawody piłkarskie w nocy z okazji 50-lecia „święta lampy elektrycznej". Drużyna Philips pokonała team Amsterdamu 3:2. Boisko wyglądało jak we dnie, a cały mecz sprawiał wrażenie bajki.

TILDEN święci wielkie trjumfy jako artysta teatralny w Londynie w specjalnie dla niego napisanej rewji.

40-LETNI GEO ANDRE, ongiś znakomity olimpijski lekkoatleta francuski, który w Paryżu w r. 1924 na Olimpjadzie złożył przysięgę w imieniu defilujących olimpijczyków, były mistrz dziesięciobojowy i doskonały teoretyk, wycofał się wprawdzie dawno z aktywnego sportu, ale jeszcze dziś uzyskuje godne każdego sportowca wyniki.

TARIS, słynny pływak francuski i nadzieja Europy, pokonany został sensacyjnie w Paryżu przez rekordzistę czeskiego Steinera na 100 mtr. Taris przechodził niedawno operację po zapaleniu ślepej kiszki.

Uwaga! Kluby sportowe!

OKR. URZ. W. F. W KRAKOWIE organizuje w r. 1929/30 następujące kursa i ćwiczenia dla przygotowania przodowników ćwiczeń cielesnych dla Klubów, Stowarzyszeń sportowych i P. W.:

I. Kursa ćwiczeń cielesnych dla mężczyzn:

a) Dwa kursa 4-tygodniowe wstępne ćwiczeń cielesnych od 17 listopada do 14 grudnia 1929 r. i od 2—30 marca 1930 r. Każdy kurs po 30 uczestników.

b) Jeden 8-tygodniowy kurs instruktorski dla przodowników ćwiczeń cielesnych od 27 kwietnia do 21 czerwca 1930 r. Uczestników 30.

c) Dwa kursa 4-tygodniowe przodowników poszczególnych gałęzi sportów od 13 stycznia do 14 lutego 1930 r. i od 1—23 maja 1930 r. Każdy kurs po 30 uczestników.

d) Dwa 2-tygodniowe kursa propagandowe gier sportowych od 15—30 kwietnia 1930 r. i od 15—30 maja 1930 r. Każdy kurs po 30 uczestników.

II. Kursa specjalne.

a) Kursa pływackie, w tem dwa wstępne, jeden instruktorski w czasie od 10 stycznia do 20 lutego 1930 r., od 15 maja do 22 czerwca 1930 r. i od 1 lipca do 20 sierpnia 1930 r.

b) Dwa 12-tygodniowe kursa szermiercze od 1 listopada 1929 r. do 25 stycznia 1930 r. i od 1 lutego 1930 r. do 30 kwietnia 1930 r.

III. Kursa przodowniczek ćwiczeń cielesnych.

Jeden kurs instruktorski dla przodowniczek ćwiczeń cielesnych dla kobiet od 17 listopada 1929 r. do 31 maja 1930 r. Uczestniczek 30.

IV. Ćwiczenia:

a) Ćwiczenia zaprawy zimowej dla członków Klubów sportowych i Stowarzyszeń P. W., dla kobiet i mężczyzn, 3 razy w tygodniu od 17 listopada 1929 r. do 31 marca 1930 r.

b) Ćwiczenia bokserskie dla członków Klubów sportowych 3 razy w tygodniu od 1 listopada 1929 r. do 31 maja 1930 r.

Kursa pod I. a) b) — są kursami całodziennymi, uczestnicy zamiejscowi będą skoszarowani i otrzymują wyżywienie na koszt Państwa.

Kursa pod I. c) d), II. a) b), III. i IV. a) b) — będą kursami dochodzącymi, odbywać się będą w godzinach popołudniowych względnie wieczornych, uczestnicy nie będą mieszkali wspólnie i nie otrzymują wyżywienia na koszt Państwa.

Na kursa pod I. a) b) — mogą wysłać kandydatów Stowarzyszenia sportowe, Stowarzyszenia P. W. i Komenda P. P.

Nauka i ćwiczenia na tych kursach bezpłatna, — przejazd koleją na koszt własny względnie Stowarzyszeń, po cenach zniżonych do 50% na podstawie zleceń, które otrzymują uczestnicy w Obwodowych względnie Powiatowych Komendach P. W., na zapotrzebowanie Stowarzyszeń. Uczestnicy przywiozą ze sobą — bieliznę, kostjumy gimnastyczne (koszulki, spodenki, pantofle), prześcieradła, koce i przybory do jedzenia (menażki, widelce, łyżki i noże).

Zgłoszenia należy przesyłać do Komendanta Okręg. Ośrodka W. F. w Krakowie, D. O. K. V. Stradom 14, każdorazowo na 3 dni przed rozpoczęciem wymienionych kursów. Zbiórka uczestników na kursa pod I. a) b) w dniu rozpoczęcia kursu w lokalu Poradni sportowo-lekarskiej w Krakowie, ul. Rajska 3, parter na lewo w korytarzu.

Zgłoszenia na kursa i ćwiczenia pod I. c) d), II. a) b), III. i IV. a) b) — należy przedkładać do Komendanta Okręg. Ośrodka W. F. D. O. K. V. Stradom 14, do dnia 10 listopada 1929 r. na 10 dni przed rozpoczęciem kursów. Miejsce zbiórki uczestników względnie uczestniczek i miejsce ćwiczeń będzie podane dodatkowo. Kursa pod II. i IV. — będą płatne. Bliższych informacyj udzieli Komendant Okręgowego Ośrodka W. F.

• • •

Egzekutywa Żyd. Rady Wych. Fiz. wzywa wszystkie Żyd. Tow. Gimn. Sport., aby z powyższych kursów i ćwiczeń jaknajbardziej korzystały i w swoim własnym interesie masowo zgłaszały do nich swoich kandydatów.

Mistrzostwo Ligi

WISŁA—WARTA (Poznań) 0:0.

Zawody powyższe cieszące się rokrocznie ustało **ną marką**, wypadły tym razem dość blado i nie da**ły kilkotysięcznej** rzeszy widzów spodziewanych **emocyj. Mimo** iż mistrz Ligi miał więcej z gry, nie **potrafił on z** szeregu doskonałych sytuacyj zdobyć **choćby jednego** goala, nawet przed pustą bramką. W **związku** z tem stwierdzić należy słabszą, niż zwy**kle grę ataku** Wisły, a zwłaszcza obu łączników. **Pomoc, a przedewszystkiem** bracia Kotlarczykowie **i tak obronne**, w którem odznaczał się, jak zwykle **Pychowski bez** zarzutu. Poznaniacy pokazali ładną **przyziemną grę**, nie umieli jednak ataków swoich wy**kończyć**.

Warszawa. Warszawianka—IKP 4:2.

Katowice: Legia—Ruch 2:1.

LEKKOATLETKI „MAKKABI“ ZDOBYWAJA MISTRZOSTWO KRAKOWA

Drużyna lekkoatletyczna „Makkabi“, która w ostatnich tygodniach miała do zanotowania cały szereg sukcesów odniosła znów w dniu wczorajszym świeży sukces zdobywając jednostkowe i drużynowe mistrzostwo Krakowa w biegu na przełaj pań.

W biegu tym na dystansie 1.000 m pierwsze miej**sce i tytuł mistrza Krakowa Freiwaldówna** (Makkabi) w czasie 3 min. 19 sek. Na dalszych miejscach przyszły Stępniowska i Stankowska (Legia) oraz Metzendorfówna i Kirschbaumówna (Makkabi). W drużynowej punktacji o mistrzostwo pierwsze miejsce zajęła Makkabi 10 pkt. przed Legią.

TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ „MAKKABI“

Cracovia—Makkabi 5:1 (2:0) Pierwsze spotkanie w turnieju jubileuszowym „Makkabi“ przyniosło przegraną „Makkabi“, aczkolwiek niebardzo zasłużoną. Utraciwszy zaraz po rozpoczęciu gry prawego skrzydłowego zmuszeni byli biało-niebiescy kontynuować mecz w dziesiątkę. Z drugiej strony wystąpili oni po raz pierwszy bez środkowego napastnika Spiry, który wyjechał na studja. Toteż brakło ich atakowi spoistości i o grze skutecznej nie mogło być mowy. Z drużyny „Makkabi“ dopisały tyły a w szczególności doskonały pomocnik środkowy, Zelmanowicz oraz Nabel na prawej pomocy. Cracovia grała doskonale, mając swój najlepszy mecz w sezonie. Wyróżnili się tutaj Szumiec, Drozdowski, **Lubowiecki i Trytko II.**

Cracovia—Wawel. Dalszem spotkaniem w turnieju jubileuszowym „Makkabi“ będzie mecz piłki ręcznej rozegrany pomiędzy powyższymi drużynami dzisiaj, **w poniedziałek o godz. 2.30 pop. na boisku Makkabi.** Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach.

SUKCESY JEŹDŹCzW POLSKICH.

Nowy Jork. 10. 11. PAT. W konkursie hippicznym o t. zw. Westchester Cup pierwsze miejsce zajęła reprezentacja włoska, drugie polska, trzecie drużyna włoska.

W konkursie hippicznym o puhar Ciechanowskiego Ameryka zajęła pierwsze miejsce,-Polska drugie.c

MAKKABI—WAWEL 1:0 (0-0)
Zawody przyjacielskie.

Makkabi z dwoma rezerwowymi, Wawel w komplecie. nicjatywa przez cały czas gry spoczywa przeważnie w ręku Makkabi, przewyższającej tak technicznie, jak i taktycznie swego przeciwnika o całą klasę. Do pauzy jednak poza lekką przewagą nie mogą biało-niebiescy zanotować żadnego sukcesu. Nawet kawet karny bity przez Klinga trafia w poprzeczkę oP pauzie naciskają białoniebiescy energiczniej. Szereg pięknie przez Selingera II. zainicjowanych akcyj kończy się wprawdzie strzałami, ale nie grzeznącymi w siatce. Dopiero po pięknej kombinacji środkowej trójki zdobywa rezerw. Spira jedyny punkt dla Makkabi. Pozatem do końca zawodów silna przewaga Makkabi. Na wyróżnienie z Makkabi zasłużyła cała pomoc (zwłaszcza Selingera II. na centrze pomocy i Purysz na lewej) i atak za wyjątkiem Orensteina, przechodzącego obecnie silny spadek formy. Natomiast obrona grała słabo i niepewnie. Meller w bramce obronił przytomnie kilka strzałów. pozatem nie miał pola do popisu. Sędziował z grzeczności p. Leidner, z dużą dozą sumienności.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Wiedeń. 10. 11. PAT. W pobliżu gmachu Banku Narodowego bandyci dokonali napadu w biały dzień na woźnego banku, którego ogłuszyli uderzeniem w głowę, a następnie zrabowali 30.000 szylingów, poczem uciekli na skradzionym samochodzie. Automobil ten policja znalazła po paru godzinach na odległej ulicy. Po dwudniowem energicznem śledztwie udało się dziś policji wytropić bandytów. Napadu dokonało dwóch młodocianych robotników bez zajęcia w wieku od 17 do 20 lat. Znaczną część zrabowanej gotówki odebrano.

Moskwa. 10. 11. PAT. Agencja „Tass„ podaje: Minister pełnomocny Norwegji w Moskwie wręczył komisarzowi Litwinowi zawiadomienie rządu angielskiego o decyzji parlamentu w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Równocześnie rząd angielski prosi, by zgoda rządu sowieckiego na kandydata wysuniętego przez Anglje na stanowisko ambasadora w Moskwie nastąpiła jaknajprędzej.

Londyn. 10. 11. ŻAT. Z rerozolimy donoszą, że ubiegłej nocy kilku Arabów usiłowało dokonać napadu na osadę Mizra w pobliżu Afule w Emec Jezreel. Napastnicy oddali kilka strzałów i uprowadzili 9 krów, poczem zbiegli, zanim przybył na miejsce zaalarmowany oddział wojskowy.

Jerozolima. 10. 11. ŻAT. Przed komisją śledczą składał zeznania oficer policji Archer Cust kierownik rejonu przy Ścianie Płaczu Jerozolimy. Zeznał on między innemi, że Arabowie. mieszkajacy w pobliżu Ściany Płaczu urządzali stale podczas nabożeństw Żydów „koncerty“ do których używali bębnów, cymbałów i innych tego rodzaju hałaśliwych instrumentów.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc listopad br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD RADJOWY

Na drodze ku realizacji telewizji

Ulepszenia Bairda

W Anglji uzyskał ostatnio znany badacz telewizji, Baird, koncesję regularnego nadawania telewizyjnego. I tak pierwsze oficjalne nadawanie telewizyjne miało miejsce 30 września 1929, za pośrednictwem stacji radjowej Londyn — Daventry; odtąd odbywają się nadawania telewizyjne regularnie, codziennie od godz. 11 do 11'30 za wyjątkiem soboty i niedzieli.

Niedawno urządziło Towarzystwo „Baird Television Company" w swoich laboratorjach specjalny pokaz dla przedstawicieli prasy technicznej, obejmujący nadawanie i odbiór żywych obrazów, filmów, oraz obrazów nieporuszających się. Prócz tego demonstrowano współdziałanie urządzeń telewizyjnych z radjofonem. Wszyscy obecni uznali jednogłośnie, iż osiągnięte w czasie tych ostatnich pokazów wyniki są najlepsze z pośród szeregu poprzednich.

Zasilanie nowego modelu telewizora uskutecznia specjalny motor, — generatorek, uruchomiany zapomocą 6—12 woltowego akumulatora, a dostarczający prądu do napędu motorka, obracającego tarczę Nipkowa, oraz prądu żarzenia. Wzmacniacz telewizora musi zawierać lampy, zasilane napięciem anodowem conajmniej 200 woltów. Dla nadania jednak odbieranym obrazom większej wyrazistości, stosuje Baird we wzmacniaczu swego telewizora dwie lampy, o napięciu anodowem 300 woltów.

Odbierany obraz ukazuje się w telewizorze Baird'a na ekraniku po prawej stronie ściany czołowej odbiornika, a wielkość jego, a raczej średnica, wynosi około 20 cm. Powiększanie reprodukowanych obrazów uskutecznia specjalna soczewka. Najtrudniejszą jednak sprawą było wynalezienie pewnej i łatwej metody synchronizacyjnej, pozwalającej w możliwie prosty sposób utrzymywać zgodność ilości obrotów tarczy aparatu wysyłającego z tarczą telewizora. Otóż Baird stosuje w większym swoim telewizorze specjalny mechanizm synchronizacyjny, składający się z kumulatora i przekaźnika (relais), włączającego się automatycznie, skoro tylko motorek, obracający tarczę, zmienia ilość obrotów. W telewizorze natomiast mniejszym, przeznaczonym dla szerokiej publiczności, stosuje Baird elektromagnes, między biegunami którego obraca się kółko, o ilości zębów, odpowiadającej ilości otworów tarczy. Kółko to mieści się na wspólnej osi motorka, poruszającego tarczę. Impulsy prądu regulującego oddziaływują na wspomniany elektromagnes, ten zaś na kółko zębate, powodując przyspieszanie lub opaźnianie jego obrotów.

Kłopoty krakowskiego radja

Dziwne stanowisko Magistratu!

Magistrat krakowski, — pisze warszawskie „Ra", — biurokratycznem, niekulturalnem traktowaniem spraw radjowych niezmiernie utrudnia instalację radjową i obciąża radjoabonentów opłatami, niczem nieumotywowanemi, które sprawiają, że wielu ludzi raczej woli wyrzec się radja, niż narażać się na chodzenie po biurach i urzędach i wykładać pokaźną kwotę pieniędzy na stemple, opłatę za „komisję" i „czynsz dzierżawczy" (za prawo rozpięcia anteny nad ulicą). Magistrat krakowski uzurpuje sobie prawa, które mu bynajmniej nie przysługują i naraża radjoabonentów na podobną udrękę, jakiej doznają w Polsce obywatele, starający się o paszport. Cóż dziwnego, że student, że urzędnik, który liczyć się musi z groszem, że wdowa bezradna, drżąca na myśl, że może naruszyć jakie przepisy i narazić się na „grzywnę" magistracką, — wyrzeka się radja?

W ostatnich tygodniach setkom radjoabonentów w Krakowie, którzy przed dwoma lub trzema laty założyli sobie antenę na dachu kamienicy, doręczono „mandaty karne" z magistratu tej treści:

„Ponieważ pan w kamienicy tej a tej założył antenę na dachu bez zezwolenia magistratu (przytaczamy brzmienie mandatu dosłownie: „bez zezwolenia magistratu"), skazany pan jest na zapłacenie grzywny w kwocie 10 złotych na ubogich, która w razie nieściągalności zamieniona będzie na dzień aresztu".

Przy sposobności przygwoździć należy skandaliczny fakt, że w ciągu niespełna 10 miesięcy audycje radjowe w Krakowie 22 razy (wyraźnie: dwadzieścia dwa razy) doznały przerwy z powodu przerwania dopływu prądu do aparatury radjostacji. Winna jest elektrownia miejska. Nie mogąc nic wskórać w elektrowni miejskiej, dyrekcja radjostacji wniosła skargę do województwa w tej sprawie.

PODWÓJNY PROGRAM W AUDYCJACH BERLIŃSKICH.

Od paru miesięcy wprowadzono w Berlinie dwoistość programów do audycyj. Jest to innowacja ogromnej wagi, którą już wcześniej wprowadził Londyn. System uwalnia radjosłuchaczy od przymusu słuchania tylko jednego programu i daje im możność w każdej chwili swobodnego wybierania pomiędzy mową i muzyką, pomiędzy poważnym numerem a wesołą treścią i to nietylko w wieczornych, ale także i w dziennych godzinach audycyj. System ten dotychczas tylko na stacji stołecznej wprowadzony, powoli może rozszerzy się także i na inne stacje w kraju. W Anglji budują obecnie dziesięć stacyj o wielkiej sile, ale parami w pięciu grupach. Na pięć stacyj daje się tam jeden program, a na pozostałe pięć — drugi.

KRÓTKIE FALE, A MEDYCYNA.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że niektóre infekcyjne procesy zapalne ustają dzięki działaniu surowicy malarji. Wzrost wewnętrznej temperatury ciała ludzkiego, spowodowany zastrzyknięciem tej surowicy, zabija bakterje innych chorób. Ale już w roku 1927 fizyk, prof. Esau z Jeny stwierdził podobne podwyższenie temperatury ciała ludzkiego pod wpływem naświetlania falami, krótszemi od 10 metrów. W długich cyklach eksperymentalnych profesor ten stwierdził do spółki z prof. Schliephake'm, że muchy, a nawet większe stworzenia, jako to myszy i szczury, wprowadzone do pola kondensacyjnego, były przez krótkie fale zabijane, przyczem sztywniały. Obaj profesorowie ustalili fakt, że temperatura tych istot w chwili zgonu dosięgła 43 stopni. Na mocy tych doświadczeń zdaje się nie ulegać wątpliwości, że krótkie fale będą mogły skutecznie zastąpić surowicę malarji. Narazie niepodobna przewidzieć, w jakim stopniu dziesięciometrowe i krótsze radjoemisje znajdą zastosowanie w leczeniu niektórych chorób, uchodzących dotychczas za nieuleczalne.

RADJOGONIOMETRJA A LOTNICTWO.

Podczas ostatniej podróży do Nowego Jorku niemieckiego parowca „Bremen", w odległości 1.100 kilometrów od amerykańskiego wybrzeża wypuszczono za pomocą katapulty aeroplan, który miał zdążać z pocztą w kierunku Bostonu. Gdy jednak, po przebyciu 350 kilometrów gęsta mgła otoczyła samolot, pilot, straciwszy orjentację na Boston, postanowił wracać na statek. Ten jednak był w ciągłym ruchu i szybko lecący aeroplan zdążył tymczasem oddalić się o kawał drogi; sygnał zatem iskrowy zawiadomił parowiec, że pilot prosi o opiekę. Ze statku natychmiast odpowiedziano, że co 10 minut będzie powtórzone kilkakrotnie hasło, według którego pilot będzie mógł orjentować swój lot. Istnieje, jak wiadomo, zasada, wedle której radjogoniometryczny odbiór pewnego hasła jest tem wyraźniejszy, im płaszczyzna ramowej anteny jest zwrócona bardziej prostopadle do punktu, skąd pochodzi emisja. Dzięki tym zarządzeniom, już po ósmej radjogoniometrycznej emisji ze statku „Bremen", pilot nagle ujrzał wśród gęstej mgły zwrócone w górę światła reflektorów, a skierowawszy się na nie, wkrótce bezpiecznie wylądował na pokładzie swego parowca.

RADJO W AMERYCE.

W olbrzymich amerykańskich hotelach w rodzaju hotelu „Pensylvania", z jego dwoma tysiącami pokojów, w każdym numerze hotelowym znajduje się kontakt radjowy. W szufladzie nocnego stolika leżą słuchawki. Ma się do wyboru błękitny lub czerwony program. National Broadcasting Co. nadaje bez przerwy od godz. 7 rano do godz. 1 po północy, niezależnie od jakichkolwiek przeszkód atmosferycznych. Techniczna strona odbioru jest zawsze bez zarzutu. Amerykański program nie zna pauz i to jest jego cechą znamienną. Co go jeszcze wyróżnia od programów europejskich, to fakt, że nikt w Ameryce nie uiszcza żadnych opłat za słuchanie radja. To też Towarzystwa radjowe czerpią swe kolosalne dochody ze źródeł przeważnie natury reklamowej. Każdy przedsiębiorca radjowy sprzedaje czas roboczy swej rozgłośni — firmom, zainteresowanym w reklamie swych wyrobów. To sprzedawanie czasu po możliwie wysokich cenach jest całą filozofją eksploatacji radjowej przedsiębiorstw w Ameryce. Jak olbrzymie sumy wynoszą opłaty za reklamę, wynika z faktu, że roczny etat N. B. C. czterokrotnie przewyższa etat niemieckiej Reichs-Rundfunk-Gesellschaft, dosięgający przecież 32 miljonów marek. — Ford, Westinkhouse, General Elektric, General Motors posiadają własne rozgłośnie. To samo dotyczy niektórych ugrupowań politycznych.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 11 listopada.

Kraków (312,8) 12,05 Gramof. 13,10 i 15 Komunik. 16,15 Gramof. 17,15 Lekcja j. franc. 17,45 Koncert z Warszawy, 18,45 Kom. sport 9,10 Giełda zboż. 19,25 Przegląd fotograf. 20,05 „Kwestja flamandzka". 20,30 Koncert z Warszawy. 22 Feljet. 22,15 P. A. T. 23 Muz. tan.

Warszawa (1411,7) 17,45, 20,30 i 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16,20 Gramof. 17,15 Z radjofonji, 17,45 Koncert organ, (Bach, Franck) 18,45 Rozmait., 19,05 „Waloryzacja na złote" 19,20 Lekcja j. pol. 20,05 Odczyt histor. 20,30 Koncert z Warszawy, 22 Feljet. i PAT.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 17,45, 20,30 i 23 Muz.

Wiedeń (516,3) 11, 15,30 i 20,05 Koncerty.

Zeesen (1635) 16,30 Muz. 20 Opera.

Budapeszt (550) 17,40, 19,30 i 21,50 Koncerty.

JUTRO KONCERT KIEPURY.

Jutro o godz. 20,15 transmitowany będzie z Warszawy na wszystkie stacje polskie koncert J. Kiepury z udziałem ork. Filh. Warsz. dyr. B. Wolfsthal. W programie m. in. muz. i pieśni Żeleńskiego, Moniuszki, Pucciniego i Massenetta.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana